**Odpowiedzialność deliktowa – cz. 4**

Marta B. podróżująca samochodem z Zakopanego do Gdańska po czterech godzinach jazdy poczuła się słabo, doznała zawrotów głowy i uznała, że dalsze prowadzenie przez nią samochodu może grozić spowodowaniem wypadku drogowego, w związku z czym podjęła decyzję o zatrzymaniu się na najbliższej stacji benzynowej, żeby odpocząć i napić się kawy. Ponieważ jednak przez dłuższy czas nie mijała żadnej stancji benzynowej ani zajazdu, a jej dolegliwości nie ustępowały, zatrzymała samochód na poboczu, wyłączyła silnik i wysiadła, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Otwieranymi drzwiami uderzyła mijającego ją rowerzystę – Adama S., który spadł z roweru.

Po miesiącu od dnia tego zdarzenia Adam S. wniósł do sądu pozew skierowany przeciwko Marcie B., żądając zapłaty na swoją rzecz kwoty 600 zł, w tym 100 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu środków leczniczych i 500 zł tytułem zwrotu kosztów naprawy uszkodzonego przez Martę B. roweru. W uzasadnieniu pozwu Adam S. wskazał, że domaga się zasądzenia powyższej kwoty na podstawie art. 436 k.c., gdyż należy przyjąć, że szkoda wyrządzona w wyniku otwierania drzwi mechanicznego środka komunikacji pozostaje w związku z jego ruchem.

W odpowiedzi na pozew Marta B. wskazała, że w chwili wyrządzenia szkody samochód, którego drzwi otwierała, nie znajdował się w ruchu, ponieważ zaparkowała go na przeznaczonym do tego poboczu w wyniku zaplanowanej przerwy w podróży, a jego silnik był wyłączony. Nie ponosi ona winy w wyrządzeniu szkody, ponieważ ze względu na doznane przez nią w czasie jazdy dolegliwości, które były przyczyną zatrzymania pojazdu, w chwili, o której mowa, była niepoczytalna. Dla uzasadnienia swoich twierdzeń pozwana dołączyła do odpowiedzi na pozew rachunek za prywatną wizytę u internisty, która miała miejsce wieczorem w dniu wypadku.

Oceń stan prawny i argumentację stron.